



AWIGDOR KACENELEBOEGEN

ur. 1920; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, rodzina i dom rodzinny, życie religijne, święta żydowskie, tradycje żydowskie, Pesach, Chanuka, Kuczki

Święta żydowskie i szabat

Moja matka była bardzo, bardzo religijna, to w Sukkot nie jedliśmy w domu, tylko w *sukkah*, a *sukkah* była specjalne w podwórku, na pierwszym piętrze był taki balkon, to myśmy robili *sukkah*, bez dachu, tylko takie [z gałęzi]. I tam myśmy [przez] siedem dni jedli.

W Pesach w Polsce, to nie jak tutaj, to w Polsce, jak niew Izraelu, to w Pesach jest dwa dni, nie jeden dzień, dwa [dni] - Seder Pesach dzień i jeszcze [jeden] dzień. To [u] mnie w domu [był] duży, duży taki stół i w Pesach, i wszystko było *kaszer*, *kaszer*, *kaszer*, specjalne wszystko, nie te same jak cały rok. Specjalne takie porcelanę tylko dla Pesach. I w Pesach to była [taka tradycja], że dzieci idą kraść, to co ojciec [schował], to dzieci później idą kraść to. I później dają to ojcu jeszcze raz i on daje im jakiś prezent. Dlatego, że oni dają mu jeść maca. To ojciec tutaj schował i myśmy widzieli gdzie to jest i dali mu to z powrotem i on dał nam prezent. To tutaj w Izraelu jest jeden taki dzień. W Polsce dwa takie dni. To dwa dni myśmy kradli, kradli, kradli, kradli i dostali prezenty za to.

A Jom Kippur był. [W] Jom Kippur wszyscy byli w synagodze cały dzień, ojciec też i matka. Pewnie. Ja jeszcze byłem mały, to nie. A inne [święto] było Simchat Tora. To jest takie bardzo, bardzo [radosne], później wszyscy tańczą i mają Torę tutaj i tańczą w synagodze. To ja pamiętam bardzo dobrze, to myśmy obchodzili z takim *degel*, z flagą, na flagę [kładło się] jabłko, a w jabłku był *ner*, *candle*, świeca. A to było takie... wszyscy chodziliśmy do synagogi z tą flagą i tym jabłkiem na fladze. Tak. A i tutaj był taka świeca. I tak.

I Chanuka była, Chanuka. Wszystkie święta były święta. Ale ojciec nie tak uważał to. Matka bardzo, bardzo.

Szabat [spędzaliśmy] w domu. Szabat. Nie można [było] zamknąć i otworzyć. Jak było otwarte, to otwarte. Jak było zamknięte to, zamknięte. I pisać nie [wolno]. Nic,

nic. Szabat to był szabat. Ale ojciec, co on zrobił w swoim pokoju? Nie wiem nic. On nie był religijny. [A dzieci] były w domu, w podwórku. Bawiliśmy się. Siostry moje były już 10 lat starsze, to oni z *boyfriend*, z kolegami. Tak, tak.

Nic specjalnego [się nie jadło w szabat]. Tak to nic. Troszkę, troszkę *better* [lepsze], troszkę specjalne, ale nie, nie... Jedliśmy, jedliśmy bardzo dobrze cały tydzień.

Data i miejsce nagrania	2006-11-20, Tel Awiw-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Grzegorzczak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"